

Opis trasy Czerwonak MTB Maraton 2017

Startujemy z miasteczka rowerowego, które zostanie wybudowane na terenie kąpieliska Tropicana-Owińska.

Pierwsze 16 km trasy to „Terenowe Wielkopolskie Autostrady”. Bo tylko tak można nazwać większość tras wytyczonych jako szlaki rowerowe na terenie Puszczy Zielonka. Na pewno nie są to odcinki „górskie”, ale potrafią dać w kość... Kto odpuści choć na chwilę, zostaje sam... Całkiem płasko nie będzie, ale za to prawie bez asfaltu... (300 m tego podłoża w okolicach Pławna raczej można pominąć...)

Reszta podłoża to taka typowo nasza droga leśna, czasami piasek, kilka zakrętów, trochę „zmarszczek...”

Na szesnastym kilometrze w okolicach „Maruszki” zlokalizowany będzie pierwszy bufet. Większość raczej go pominie, wielu w ogóle nie zauważy, ale będzie potrzebny szczególnie dla tych, którzy jadą dystans MEGA.

Kilometr dalej nastąpi skręt w prawo i od tego miejsca zaczyna się „Przedmurze Dziewiczej Góry”... Będzie trochę więcej zakrętów, kilka zjazdów, trochę pod górkę, ale dalej nic dramatycznego, choć trzeba będzie poświęcić więcej uwagi na to, co pod kołem i przed nami. Na liczniku mamy pokonane 19 km i w tym miejscu zaczyna się to, co tygrysy lubią najbardziej. Skręcamy w lewo i po ok. 500 m zaczynamy pojedynek z Dziewiczą Górą. Do pokonania będzie ok. 4,5 km w poziomie i ok. 100 m w pionie...Będzie technicznie pod górę (dwie sekcje), będzie dość szybko, ale spokojnie z górki, za drugim zjazdem ostre dohamowanie, nawrót w lewo o 180 stopni i ścianka ok. 230 m i średnie nachylenie 12%... nie brzmi dramatycznie, ale to trzeba przejechać... Skręcamy w prawo na „przegibku”, trochę singielka i dojeżdżamy do „KILLERA”...Tak potocznie nazwaliśmy ten zjazd. Dla bywalców gór po prostu fajny odcinek do „zabawy”, dla reszty swego rodzaju wyzwanie... A dlaczego „Killer”? Było kilku „zawodników” (na tym odcinku przez szereg lat odbywały się Mistrzostwa Wielkopolski w XC, a na starcie stawiali najlepsi zawodnicy XC w Polsce), którym „Killer” udowodnił, że nie można go lekceważyć i nauczył ich pokory. Ale działał również w drugą stronę „mordując” u wielu strach przed stromizną, korzeniami i piaskiem na zjeździe i udowodnił wielu, że potrafią ...

„Killer-Edukator”, tak powinna brzmieć pełna nazwa tego odcinka trasy.

Jednak to nie wszystko, co ma do zaoferowania Dziewicza Góra. Pozornie wszelkie trudności się skończyły, ale tylko pozornie, ponieważ po pokonaniu „Killera”, dojeżdżamy do polany i skręcamy w prawo, zaczyna się kolejny podjazd pod Dziewiczą Górę. Nie będzie tak stromo, jak poprzednio, ale wejdziesz w nogi...

Jeżeli ktoś myśli, że to koniec, to jest w błędzie. Co prawda Dziewicza już za nami, ale po zjeździe do leśniczówki ostry nawrót w prawo i jedziemy znowu pod górkę. Nudy nie będzie aż do mety. Ostatnie 10 km do mety, z pominięciem odcinka Szlaku Cysterskiego, nie będzie przypominało pierwszych kilometrów imprezy.

W okolicach miasteczka będzie zlokalizowany rozjazd na poszczególne dystanse, MINI w lewo do mety, (200 m na finisz...), MEGA w prawo na następną rundę (33 km do mety). Zawodnicy z dystansu MINI będą komentować w miasteczku co się działo na trasie, natomiast „megowcy” po pokonaniu najbliższych 16 kilometrów skorzystają z bufetu w okolicach „Muraszki”, nabierając sił przed ostateczną rozgrywką z rywalami (i rywalkami) w okolicach Dziewiczej Góry.

Potem jak zwykle komentarze, dyskusje, dekoracje i oczekiwanie na dalsze edycje - zapraszamy!